

# UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 11 września 2018 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. S. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zapłatę (sygn. akt III C 960/15):

I. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. S. kwotę 8 485 złotych 35 groszy z odsetkami ustawowymi (za opóźnienie) od dnia 18 listopada 2014 roku do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 089 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. przyznał biegłemu sądowemu K. S. za opinię uzupełniającą wynagrodzenie w kwocie 508 złotych 46 groszy;

IV. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 947 złotych 71 groszy tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. ustalił, że pozostałe nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 151 złotych 60 groszy obciążają Skarb Państwa.

**Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:**

Z tytułu szkody z dnia 10 lipca 2014 roku powstałej w pojeździe A. S. marki F. (...) nr rej. (...), polegającej na pochłapaniu tego pojazdu zanieczyszczeniami chemicznymi emitowanymi przez Zakłady (...) S.A., które to zakłady w dniu szkody posiadały zawartą z Towarzystwem (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wskazane towarzystwo przyznało na rzecz A. S. odszkodowanie w kwocie 612 złotych 54 grosze. Od tej decyzji A. S. złożył odwołanie wyliczając, na podstawie prywatnej ekspertyzy rzeczoznawcy, za którą zapłacił 307 złotych 50 groszy, że koszty naprawy pojazdu wynoszą 8 069 złotych 30 groszy i pismem z dnia 30 października 2014 roku wezwał Towarzystwo (...) S.A. w W. do zapłaty brakującej kwoty.

Pismem z dnia 17 listopada 2014 roku towarzystwo ubezpieczeń odmówiło zapłaty podnosząc, że oględziny pojazdu przez ubezpieczyciela miały miejsce w sierpniu 2014 roku, zaś kalkulacja przedstawiona przez A. S. pochodzi z października 2014 roku, zatem zakres uszkodzeń mógł się zwiększyć na skutek regularnego parkowania pojazdu w okolicach (...), jednakże nie pozostaje on zdaniem ubezpieczyciela w związku ze szkodą zgłoszoną z dnia 10 lipca 2014 roku.

Na skutek zewnętrznego oddziaływania w dniu 10 lipca 2014 roku substancji chemicznych na powłoki lakiernicze i inne elementy nadwozia pojazdu A. S. doszło do uszkodzeń tego pojazdu, których koszt naprawy wynosi 8 790 złotych 39 groszy brutto.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za w pełni uzasadnione. Wskazał, że podstawę prawną żądań strony powodowej stanowiły przepisy art. 822 §§ 1 i 4 k.c., art. 817 §§ 1 i 2 k.c. oraz art. 363 §§ 1 i 2 k.c., których treść przywołał w uzasadnieniu wyroku.

W dalszych rozważaniach Sąd I instancji wskazał, że fakt wystąpienia szkody w pojeździe powoda, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel na podstawie stosunku prawnego łączącego go z Zakładami (...) (ubezpieczającym) nawiązanego poprzez zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, należy do okoliczności bezspornych, jako że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, a jedynie co do wysokości. Wysokość roszczenia Sąd Rejonowy ustalił na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po zasięgnięciu opinii biegłego, który dysponując wiedzą specjalną, był własny dokonać obiektywnych (niezależnych od stron) i przez to wiarygodnych ustaleń co do zakresu powstałej szkody i kosztów jej restytucji. Sąd I instancji uznał ten dowód za miarodajny i wiarygodny, wobec czego oparł się na nim swoje ustalenia. Na tej podstawie przyjął, że wysokość szkody poniesionej przez powoda odpowiada wyliczonej przez biegłego kwocie 8 790 złotych 39 groszy brutto. Kwota dochodzona pozwem, po jego rozszerzeniu przez powoda, odpowiadała wysokością wartości szkody wyliczonej przez biegłego sądowego i jako taka okazała się w pełni uzasadniona. Do szkody należy wliczyć,

zdaniem Sądu I instancji, nie tylko koszt naprawy pojazdu konieczny do jego przywrócenia do stanu sprzed szkody, ale także koszt zleconej przez powoda prywatnej ekspertyzy. Bez niej powód nie znalazłby szacunkowej wysokości szkody, co znacznie utrudniałoby wytoczenie powództwa i wskazanie rzeczywistej wartości przedmiotu sprawy, zwłaszcza że kwota odszkodowania przyznana przez ubezpieczyciela została rażąco zaniżona. Gdyby na etapie wniesienia pozwu powód wskazywał wysokość szkody nie znajdującą pokrycia w powołanych przezeń dowodach, naraziłby się na zarzut bezzasadnego zawyżania wartości sporu i ryzyko częściowej przegranej tylko dlatego, że ustalenie należnej mu kwoty wymagało wiadomości specjalnych. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, że gdyby ubezpieczyciel ustalił szkodę na właściwym poziomie, odpowiadającym jej faktycznej wysokości, powód nie musiałby korzystać z pomocy prywatnego eksperta. Nie można zatem stawiać powodowi zarzutu, że powołał niezależnego eksperta. Fakt, że prywatna opinia nie zastępuje opinii biegłego, nie niweczy celowości jej sporządzenia ze względów wskazanych przez Sąd I instancji we wcześniejszych rozważaniach. Obiektywną wysokość szkody należało ustalić obiektywnym środkiem dowodowym i do tego posłużył biegły dysponujący wiedzą specjalną. Przedstawiając taką argumentację Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w całości, także w części rozszerzonej w toku postępowania.

W dalszych rozważaniach Sąd I instancji odniósł się do zarzut przedawnienia roszczeń, który uznał za chybiony, gdyż powód nie wytoczył powództwa o część roszczenia – nie wskazał, że dochodzi tylko części roszczenia, a więc nie rozdrobnił roszczenia. Zażądał odszkodowania uzupełniającego ponad kwotę mu przyznaną w postępowaniu likwidacyjnym, celem uzyskania pełnej rekompensaty szkody objętej sporem, natomiast jego wysokość na etapie wniesienia pozwu była znana jedynie szacunkowo na podstawie prywatnej ekspertyzy. Dopiero biegły powołany przez sąd – na skutek zawartej w pozwie inicjatywy dowodowej powoda – ustalił dokładną wysokość szkody. Wówczas powód rozszerzył pierwotnie wskazaną w pozwie kwotę, opartą na dokumencie prywatnym – szacunkach niezależnego eksperta. Nie można zatem przyjąć, zdaniem Sądu I instancji, że wytaczając powództwo powód świadomie ograniczył żądanie. Nie znał jeszcze wtedy dokładnej wysokości szkody i dlatego zawarł w pozwie wniosek o powołanie biegłego. Nieświadome objęcie żądaniem pozwu jedynie części roszczenia odszkodowawczego skutkuje przerwaniem biegu terminu przedawnienia co do całego należnego roszczenia, wobec czego Sąd Rejonowy uznał, że wniesienie pozwu w dniu 17 lutego 2015 roku skutkowało przerwaniem biegu terminu przedawnienia roszczeń przeciw pozwanemu ubezpieczycielowi także w części, która została objęta następnie rozszerzeniem żądania, jako że pozew o odszkodowanie przerywa bieg przedawnienia także dla kwoty, o jaką poszkodowany podwyższył swe żądanie w trakcie procesu wskutek ustaleń sądu dotyczących wysokości szkody. Na poparcie tego stanowiska Sąd I instancji przywołał orzeczenia sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego.

Za uzasadnione Sąd Rejonowy uznał także roszczenie o odsetki ustawowe (od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie), które zasądził na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powołał się przy tym na treść art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Sąd I instancji podniósł, że kosztorys ubezpieczyciela sporządzono w dniu 15 sierpnia 2014 roku, a decyzja przyznająca odszkodowanie w kwocie 612 złotych 54 groszy zapadła w dniu 30 września 2014 roku. A. S. wezwał pozwanego ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania uzupełniającego pismem z dnia 30 października 2014 roku, a pozwany odmówił pismem z dnia 17 listopada 2014 roku. Wobec tego Sąd Rejonowy uznał, że w dacie żądanej pozwem, tj. 18 listopada 2014 roku, pozwany znajdował się już w opóźnieniu. Podstawę prawną zasądzenia odsetek stanowiły przepisy art. 481 §§ 1 i 2 k.c.

Orzekając o kosztach procesu Sąd Rejonowy powołał się na wyrażoną w art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Koszty procesu poniesione przez powoda, zasądzone od strony przegrywającej, wyniosły łącznie 2 089 złotych, w tym opłata sądowa od pozwu 389 złotych, uiszczona zaliczka na biegłego w kwocie 500 złotych, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 200 złotych, przyznane w stawce minimalnej obliczonej wg pierwotnej wartości przedmiotu na podstawie § 6 pkt 4 i § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

W punkcie III Sąd Rejonowy przyznał biegłemu wynagrodzenie za opinię uzupełniającą z dnia 24 maja 2017 roku na podstawie rachunku i w oparciu o treść art. 89 §§ 1-4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych

w sprawach cywilnych oraz wydanego na mocy delegacji ustawowej zawartej w art. 89 § 5 powołanej ustawy rozporządzenia wykonawczego Ministra Sprawiedliwości.

Zaliczka uiszczona przez każdą ze stron w kwocie po 500 złotych nie wystarczyła na pokrycie pełnego wynagrodzenia biegłego, które wyniosło łącznie 1 910 złotych 71 groszy. Kwota nie znajdująca pokrycia w zaliczkach wynosi 910 złotych 71 groszy. Tę kwotę, zdaniem Sądu Rejonowego, winien uiścić pozwany ubezpieczyciel, jako przegrywający sprawę, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. Na nieuiszczone koszty sądowe składała się ponadto brakująca część opłaty od pozwu w związku z rozszerzeniem powództwa wynosząca 37 złotych, którą również winien pokryć pozwany jako przegrywający sprawę.

W punkcie V wyroku Sąd Rejonowy ustalił, że pozostałe nieuiszczone koszty sądowe – wydatki związane z dostarczeniem dodatkowych kopii opinii uzupełniającej, o które Sąd Rejonowy zwrócił się do biegłego w związku z zagubieniem egzemplarzy dostarczonych przez biegłego, obciążają Skarb Państwa. Sąd I instancji wskazał, że kopie te zostały odnalezione i załączone są do akt, a koszt sporządzenia dodatkowych kopii nie może obciążać stron.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana spółka, zaskarżając orzeczenie w całości. Skarżąca zarzuciła sądowi rejonowemu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, co przejawiało się tym, że:

- sąd oparł się na opinii biegłego, która zawiera liczne błędy, a koszty naprawy pojazdu zostały w niej znacznie zawyżone;

- biegły przyjął rozszerzony zakres uszkodzeń, mimo że powód zgłaszał już szkodę tego rodzaju w dniu 12 kwietnia 2013 roku, a biegły nie ustalił, czy naprawa po poprzedniej szkodzie została wykonana prawidłowo i czy wskazane przez powoda uszkodzenia rzeczywiście są wynikiem szkody z dnia 10 lipca 2014 roku, czy też skutkiem wcześniejszych nieprofesjonalnych napraw samochodu;

- biegły dokonał oględzin pojazdu po ponad dwóch latach od deklarowanej daty zdarzenia, stąd stan powłoki zaobserwowany przez biegłego był wypadkową wszystkich zdarzeń mogących powstać przed i po deklarowanej dacie napylenia substancji chemicznych;

- stan powłoki lakierowej stwierdzony przez biegłego nie odpowiada rzeczywistości, jaki przedstawiał on w chwili sporządzenia oceny technicznej przez rzeczoznawcę działającego na zlecenie powoda, zatem nie pozostaje on w wyłącznym związku ze szkodą zgłoszoną przez powoda w lipcu 2014 roku;

- sąd pominął, że powód swoim biernym zachowaniem przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody;

- sąd w całości pominął stan pojazdu, a zatem i zakres uszkodzeń, stwierdzony przez pozwaną w ocenie technicznej sporządzonej przez rzeczoznawcę pozwanej przeprowadzającego oględziny bezpośrednio po szkodzie;

- naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód wykazał zakres uszkodzeń oraz wysokość szkody;

- naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię przepisu polegającą na:

- przyznaniu odszkodowania ustalonego w oparciu o hipotetyczne koszty ustalone przez biegłego, mimo że ten zawyżył koszty naprawy pojazdu i dokonał rozszerzenia zakresu uszkodzeń pojazdu;

- uznaniu, że zasądzona kwota odszkodowania odpowiada normalnym następstwom działania, z którego wynikała szkoda, podczas gdy prowadzi ona do obciążenia pozwanej odpowiedzialnością przekraczającą tę miarę i do wzbogacenia powoda;

- przyznaniu na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 307 złotych 50 groszy poniesionej tytułem kosztów sporządzenia opinii prywatnej i uznanie, że koszt ten pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie żądania w całości oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu apelacji pozwana spółka podniosła, że bezsporna w niniejszej sprawie pozostawała jedynie okoliczność odpowiedzialności pozwanej za szkodę w pojeździe powoda, zaś spór dotyczył zakresu szkody oraz wysokości odszkodowania. Rozstrzygając spór sąd oparł się wyłącznie na opinii biegłego sądowego, która została sporządzona przy całkowitym pominięciu zakresu uszkodzeń przyjętego przez rzeczoznawcę pozwanej, który przeprowadził oględziny bezpośrednio po szkodzie, wobec czego oddawały one rzeczywisty rozmiar szkody. Biegły zaś przeprowadził oględziny pojazdu po upływie dwóch lat, wobec czego stanu pojazdu nie odpowiadał temu, jaki prezentował on w chwili sporządzenia oceny technicznej przez rzeczoznawcę pozwanej. Tymczasem powód po zdarzeniu nie naprawił pojazdu, przez co był on narażony na dalsze uszkodzenia. Ponadto powód w dniu 12 kwietnia 2013 roku zgłaszał już szkodę w tym pojeździe związaną z uszkodzeniem powłoki lakierowej w wyniku emisji substancji chemicznych na terenie (...) S.A. Biegły ustalił, że pojazd przeszedł naprawę, ale nie ustalił, czy była ona wykonana w sposób zgodny z technologią producenta, aby ustalić, czy uszkodzenia są wynikiem szkody z dnia 10 lipca 2014 roku, czy też są skutkiem wcześniejszych nieprofesjonalnych napraw samochodu. W konsekwencji przyjmując za prawidłową opinię biegłego sąd dokonał rozszerzenia zakresu szkody, gdy powód zakreślił podstawę faktyczną do konkretnego zdarzenia, poza które to granice sąd nie mógł wykroczyć. Błędnie także sąd przyjął wysokość stawek za robociznogodzinę, które były wyższe od stawek zastosowanych przez niezależnego rzeczoznawcę powołanego przez poszkodowanego, którego kosztorys biegły całkowicie pominął. Nadto powód nie można wykluczyć, że powód przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody nie podejmując żadnych działań związanych z naprawą powłoki lakierowej. Przyznanie zaś zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy było nieprawidłowe, jako że poniesienie tego wydatku było wynikiem woli powoda, nie zaś skutkiem zdarzenia. Poniesienie tych kosztów było nieuzasadnione, gdyż prywatna ekspertyza nie stanowi miarodajnego dowodu, a w sprawie nie miała żadnego znaczenia, bo sąd w całości ją pominął.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanej podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów, stąd też Sąd Okręgowy przyjął go za własny. W sytuacji, gdy sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2017 roku, sygn. II PK 292/16 i z dnia 16 lutego 2017 roku, sygn. I CSK 212/16; nadto postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 lipca 2015 roku, sygn. I CSK 654/14; dnia 26 kwietnia 2007 roku, sygn. II CSK 18/07 oraz z dnia 10 listopada 1998 roku, sygn. III CKN 792/98).

Wbrew zarzutom, jakie formułowała pozwana spółka, nie można uznać, aby Sąd I instancji ocenił zgromadzony materiał dowodowy w sposób dowolny i następnie na podstawie tej oceny poczynił błędne ustalenia faktyczne w sprawie.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z brzmienia cytowanego przepisu, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., wynikają nałożone na sąd orzekający obowiązki: wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności,

wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – wyższej instancji i skarżącemu – na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny, bądź jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których sąd się oparł oraz przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (vide Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001 roku, sygn. IV CKN 970/00, z dnia 12 kwietnia 2001 roku, sygn. II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002 roku, sygn. II CKN 572/99).

Przy tak określonej zasadzie swobodnej oceny dowodów nie sposób zarzucić Sądowi Rejonowemu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem dokonana przezeń ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, poddał go wnikliwej analizie, następnie zaś przyjęte stanowisko racjonalnie uzasadnił. Brak jest podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń zawarte były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnień sądu meriti do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co miało miejsce w realiach sprawy.

Pozwana poprzestała na przedstawieniu własnej, korzystnej dla niej oceny przeprowadzonych dowodów i głośnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie poddała jednak krytycznej analizie tego stanowiska z punktu widzenia zasad logiki oraz doświadczenia życiowego, a wręcz całkowicie pominęła zaprezentowaną obszerną i wyczerpującą argumentację wyjaśniającą zajęte stanowisko. Nie jest zrozumiałe, na jakiej podstawie przedstawionym dowodom, w szczególności dowodowi z opinii biegłego należało odmówić wiarygodności czy nadać im inne znaczenie, niż przyjął to Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy miał na względzie, że strona pozwana ograniczyła się w zasadzie w treści apelacji do wielokrotnego stwierdzenia, że opinia biegłego jest błędna, ale poza wskazaniem odmiennej oceny ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych związanych z powstaniem uszkodzeń pojazdu oraz odwołaniem się do stawek zawartych w prywatnej ekspertyzie rzeczoznawcy nie wskazała, na czym konkretnie miały polegać błędy popełnione przez biegłego. Tymczasem biegły sporządził opinię zgodnie z postanowieniem dowodowym, dokonał szczegółowych oględzin pojazdu i wskazał, że stwierdzone przez niego uszkodzenia powłoki lakierowej odpowiadają efektom oddziaływania substancji chemicznych. Podnoszone przeciwko opinii biegłego zarzuty nie mogły zostać uznane za trafne w sytuacji, w której likwidując szkodę pozwana spółka nie zabezpieczyła odpowiedniego materiału dowodowego w postaci dokładnych zdjęć i opisu stwierdzonych uszkodzeń pojazdu. Likwidator pozwanej spółki wykonał bowiem zdjęcia w sposób uniemożliwiający ocenę stanu powłoki lakierowej. W tej sytuacji jako dowolne należało uznać zarzuty pozwanej co do tego, że uszkodzenia samochodu powoda opisane w prywatnej ekspertyzie i sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy opinii biegłego, które stanowiły podstawę faktyczną roszczeń zgłoszonych przez powoda wobec ubezpieczyciela, powstały w innych okolicznościach niż zachłapanie pojazdu w dniu 10 lipca 2014 roku zanieczyszczeniami chemicznymi emitowanymi przez Zakłady (...) S.A. Sąd Okręgowy zwraca przy tym uwagę na zmienność stanowiska strony pozwanej, która raz wskazuje, że samochód uległ dalszym uszkodzeniom już po zdarzeniu z dnia 10 lipca 2014 roku, innym razem zaś podnosi, że samochód został uszkodzony we wcześniejszym zdarzeniu tego rodzaju, które miało miejsce w kwietniu 2013 roku i sugeruje, że pojazd został po nim nieprawidłowo

naprawiony, czyli sugeruje, że uszkodzenia te miały powstać wcześniej. Tymczasem w aktach postępowania szkodowego przedstawionych przez pozwaną znajduje się decyzja o przyznaniu odszkodowania po zdarzeniu z dnia 13 kwietnia 2013 roku oraz faktura VAT z lipca 2013 roku za naprawę pojazdu (k. 114) opiewająca na kwotę przyznanego odszkodowania. Wobec powyższego zgłaszane w niniejszym procesie przez ubezpieczyciela wątpliwości co do tego, czy powód przeprowadził naprawę, za którą pozwany zwrócił poszkodowanemu pieniądze, muszą budzić w tej sytuacji zdumienie. Natomiast powstanie uszkodzeń pojazdu, za które A. S. dochodził odszkodowania w niniejszej sprawie, na skutek zdarzenia z dnia 10 lipca 2014 roku, zostało potwierdzone dowodem z zeznań powoda, który to dowód nie został w żaden sposób zakwestionowany przez stronę pozwaną. W szczególności pozwana spółka nie wykazała, ani nawet nie twierdziła, że po dacie zdarzenia, w wyniku którego samochód A. S. został uszkodzony, miały miejsce inne jeszcze przypadki uszkodzeń pojazdów na skutek emisji zanieczyszczeń chemicznych z (...). Wobec powyższego nie było żadnych uzasadnionych podstaw dla kwestionowania stanowiska powoda co do okoliczności powstania uszkodzeń jego samochodu, zaś zarzuty pozwanego ubezpieczyciela okazały się gołosłowne. Stąd też stanowisko pozwanej spółki co do dokonania przez Sąd Rejonowy wadliwych ustaleń faktycznych w tym względzie należało uznać za nieuzasadnione oraz pozbawione oparcia dowodowego.

Jako wyłącznie polemiczne należy uznać zaprezentowane przez stronę pozwaną stanowisko co do wysokości przyjętych przez Sąd Rejonowy stawek za roboczogodzinę wskazanych przez biegłego w opinii sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy. Poza kwestionowaniem prawidłowości stawek przyjętych przez Sąd I instancji i wskazywaniem odmiennej ich wysokości, strona pozwana nie zaoferowała żadnych dowodów na poparcie stanowiska prezentowanego przed Sądem Rejonowym oraz w apelacji. Tymczasem nie wystarczy wskazanie, że Sąd I instancji przyjął w tym zakresie nieprawidłowe wartości i podanie oczekiwanej przez stronę ich wysokości. Należy jeszcze udowodnić prawidłowość swojego stanowiska w tym względzie. Żadnych dowodów zaś pozwana spółka nie zaoferowała. Odwoływanie się zaś do prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powoda należało uznać za niezasadne, jako że wartość tej ekspertyzy była w toku procesu konsekwentnie deprecjonowana przez pozwaną spółkę. Mogła mieć ona w niniejszym postępowaniu jedynie pomocnicze znaczenie, jako że rozstrzygający był w tym względzie dowód z opinii biegłego sądowego, jako w pełni miarodajny.

Podobnie należało ocenić pozostałe zarzuty apelacji, które, pomimo przytoczenia ich kilkakrotnie w różnych miejscach pisma pozwanej spółki, sprowadzały się de facto do prezentowania odmiennej wersji zdarzeń od ustalonej przez Sąd I instancji. W szczególności pozwana nie rozwinęła zarzutu rozszerzenia przez Sąd Rejonowy zakresu szkody doznanej przez powoda poza granice wynikające ze zdarzenia z dnia 10 lipca 2014 roku. Za nieuzasadnione należało uznać również oczekiwanie, że poszkodowany dokona naprawy pojazdu we własnym zakresie, aby zmniejszyć wysokość należnego mu od pozwanej odszkodowania. Brak naprawy pojazdu jest następstwem zaniżenia przez pozwaną spółkę należnego powodowi odszkodowania, którego wysokość nie pozwalała na przeprowadzenie naprawy. Ubezpieczyciel nie może zasadnie oczekiwać, że poszkodowany będzie angażował własne środki dla przeprowadzenia naprawy, bo możliwość jej wykonania ma mu zapewnić właśnie odszkodowanie, które winno zostać określone przez ubezpieczyciela prawidłowo i w należnej wysokości.

Nieuzasadnione było także stanowisko co do przedawnienia roszczenia powoda w zakresie objętym rozszerzeniem powództwa. Sąd Rejonowy klarownie wyłożył w swoim uzasadnieniu motywy, dla których zarzut pozwanej nie został uwzględniony. Stanowisko to Sąd Okręgowy w pełni podziela, stąd też jego ponowne przytaczanie uznaje za zbędne.

Także zarzuty uwzględnienia przez Sąd Rejonowy kosztów prywatnej ekspertyzy należało uznać za nietrafne. Powód, nie zgadzając się z decyzją pozwanego co do wysokości przyznanego odszkodowania, nie mając wiedzy fachowej, nie mógł jednocześnie samodzielnie określić rzeczywistej wartości pojazdu oraz wartości szkody, jako że sporządzenie kalkulacji wymaga wiadomości specjalistycznych. Wiedzą tego typu dysponuje, co do zasady, rzeczoznawca samochodowy, czy też zakład zajmujący się dokonywaniem napraw pojazdu w odpowiednim zakresie, stąd też skorzystanie z jego pomocy należało uznać za uzasadnione w okolicznościach sprawy, na co trafnie wskazał Sąd Rejonowy. Przeprowadzony w toku niniejszego procesu dowód z opinii biegłego sądowego potwierdził słuszność stanowiska powoda co do zaniżenia przez pozwaną spółkę wysokości należnego odszkodowania. Tym samym potwierdzona została również zasadność skorzystania przez poszkodowanego na etapie postępowania likwidacyjnego

z usług rzeczoznawcy dla zweryfikowania wyceny sporządzonej przez likwidatora pozwanej. Bez tego rodzaju opinii strona powodowa nie byłaby w stanie dokonać oceny poprawności wyliczeń pozwanego ubezpieczyciela, ani też określić wysokości przysługujących jej roszczeń. Nie można podzielić stanowiska pozwanej, że należało określić je w dowolnej wysokości, a następnie skorygować w oparciu o opinię biegłego. (...) ekspertyza dała odpowiedź nie tylko co do orientacyjnej wysokości kosztów naprawy, ale również co do sensowności inicjowania sprawy sądowej. Skorzystanie z usług rzeczoznawcy było wobec tego uzasadnione i celowe. Wydatek ten stanowił w ocenie sądu składnik szkody poniesionej przez powoda, który należało uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania.

Powyższe oznacza, że wywieziona przez pozwaną apelacja ma w tym zakresie charakter polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji, które pozostając pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. musiało się ostać. Przyjmując zatem, że Sąd Rejonowy ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zgodnie z wymogami stawianym na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. i na jego podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne, Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, że roszczenie zgłoszone przez powoda do rozpoznania w tym postępowaniu zasługiwało na uwzględnienie w pełnym zakresie.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji uwzględnił powództwo w pełnym zakresie.

Tak argumentując i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2 wyroku, zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji pozwanej spółki, jako przegrywająca to postępowanie winna zwrócić powodowi poniesione przezeń koszty postępowania przed sądem drugiej instancji. W związku z tym zasądzono od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 900 złotych – wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda ustalono na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.).

SSO Marzena Ernest SSO Tomasz Sobieraj SSR del. Ziemowit Parzychowski

## ZARZĄDZENIE

1. Odnotować sporządzenie uzasadnienia.
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanej spółki.
3. Przedłożyć z zażaleniem na orzeczeniu o kosztach postępowania apelacyjnego albo za 14 dni zwrócić do Sądu Rejonowego.

**Dnia** 27 marca 2019 roku

**SSR del. do SO Ziemowit Parzychowski**